

Mirko Antonucci udzielił wywiadu dla *Corriere dello Sport*. Młody wychowanek Romy przebywa od stycznia na wypożyczeniu w Vitorii Setubal.

Powiesz jak się żyje w Portugalii?

- Czuję się dobrze, znalazłem tu dobry zespół, świetnych kolegów, trenera, który przekazał mi zaufanie i z którym rozmawiałem przed transferem. Ma bardzo podobne pomysły do Fonseci, znają się, ale nie są przyjaciółmi.

Fonseca polecił ci w styczniu byś zdobył te doświadczenie?

- Rozmawiałem z nim i Petrachim i powiedzieli mi, że transfer byłby pożyteczny dla rozwoju, gdyż w Romie miałem mało przestrzeni.

Latem Fonseca poprosił by ciebie zatrzymać, potem jednak grałeś mało...

- Nie mogę powiedzieć, że nie dał mi szans, zwłaszcza na mojej pozycji. Wszedłem dobrze z Cagliari i Milanem i zaliczyłem też dwa występy w Lidze Europy. W pierwszym meczu na Olimpico byłem też bliski zdobycia bramki. Zawsze czułem zaufanie, gdy grałem trener składał mi też gratulacje.

Od Di Francesco, który wpuścił ciebie do drużyny do Fonseci: jakie są różnice?

- To dwaj bardzo obecni trenerzy, da się do odczuć. Di Francesco uwierzył we mnie jako pierwszy, jestem mu wdzięczny. Podoba mi się bardzo gra Fonseci, odnalazłem się w jego schematach. Między dwójką trenerów jest mała różnica. Obydwaj stawiają na posiadanie piłki. Ustawienie niewiele się zmienia z 4-3-3 na 4-2-3-1. U Fonseci skrzydłowi ataku grają bardziej w środku boiska, chcą by byli bliżej środkowego napastnika i tym samym bramki.

W dniu debiutu, 24 stycznia 2018 roku na Marassi, zaliczyłeś asystę do Dzeko...

- Mam na boisku zrozumienie z Dzeko, dużo z nim trenowałem. Jest wielkim profesjonalistą, zawsze mi pomagał. Dawał mi wskazówki, aby przywiązywać uwagę do szczegółów na treningach.

Dzeko i Kolarov są liderami drużyny...

- Kolarov wziął mnie pod swoje skrzydło, awansowałem do pierwszej drużyny w wieku 18 lat. Również on dawał mi wskazówki, czasami krzyczał, ale dla mojego dobra.

Z którymi graczami z Romy jesteś najmocniej związany?

- Zaniolo i Florenzi to ta dwójka, z którą przebywałem najczęściej. Żartowaliśmy z siebie gdy graliśmy na dwa kontakty bez opadania piłki. Nicolo jest moim najlepszym przyjacielem, na zgrupowaniu przebywaliśmy razem w pokoju. Gdy doznał kontuzji udałem się tego samego wieczoru do jego domu i był tam też Florenzi. To był szok.

Twój idole z czasów dziecięcych?

- Totti. Jestem z Rzymu i dorastałem z jego mitem. Kilka razy z nim trenowałem, w wieku 17 lat. To było fantastyczne. Daniele De Rossi jest wyjątkową osobą, jest przykładem kapitana, punktem odniesienia dla młodych.

Autor: abruzzo